

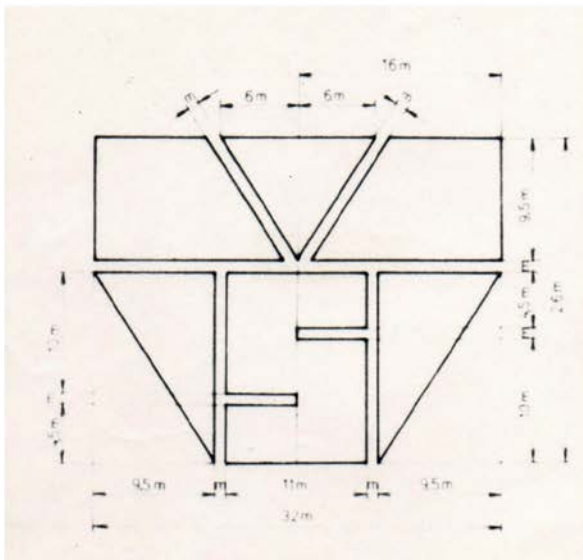
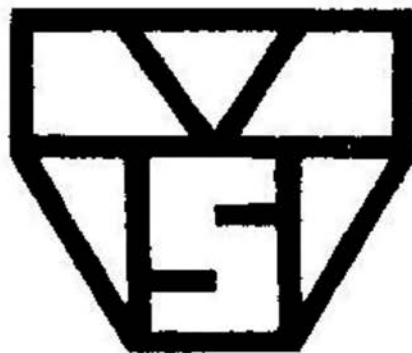
O projektowaniu i sztuce

Wszyscy podlegamy nieustannemu przyspieszaniu i uczestniczymy w zmianach naszego świata materialnego; nie jesteśmy już w stanie się od tego procesu uwolnić. Wchłonął nas i omamił ciągłą obecnością i działaniem na umysł, który jest nieograniczonym władcą naszego życia na ziemi. Przepływ olbrzymich ilości informacji, będących ciągłą zmianą formy, wciąga człowieka w czarną przestrzeń z szybkością, której nie da się już nawet zmierzyć. Przewidywanie przyszłości często powoduje lęk, zaś przeszłość zaczyna wyglądać zupełnie inaczej niż była dotąd postrzegana. Ile czasu minęło od chwili, kiedy duch ludzki opuścił swój dom i z własnej woli wstąpił w materię? Jak ją formował na początku, a jaki wpływ ona miała na czyistość duchową człowieka? Gdzie szukać śladów przesłania pochodzących od ducha i jak je odczytywać, by zrozumieć ich przesłanie w materii? Oryginalność i indywidualność artystycznego ducha ludzkiego wniosła do dzieła artystycznego człowieka i zmaterializowała w nim przesłanie duchowe. Zagadnienia kształtowania artystycznego są właśnie częścią składową programu twórczego, który realizuję. W pewnym sensie w ten sposób powstaje „ślad duszy”, ślad przetransformowany do materii, obecny w artefakcie. Zdając sobie sprawę, jak trudno i niezręcznie pisać o swojej drodze twórczej, warto wyjawiać myśli integralnie związane z własnym spojrzeniem, zwłaszcza, że dotykamy spraw o szerszym znaczeniu. Zamiar ów jest skomplikowany również dlatego, iż moje dotychczasowe działania były zawsze wielokierunkowe, a najczęściej kilkutorowe.

Poniższa wypowiedź ma charakter osobisty i nie uzurpuje sobie prawa do bezbłędności, choć w tym wypadku jest to wynik moich życiowych doświadczeń, głównie jako praktyka designera i tzw. wolnego kreatora w różnych formach sztuk wizualnych. To „tzw.” jest związane z moją świadomością, iż odczucie wolności jest bardzo relatywne.

Zawsze ważne pozostają dla mnie źródła emocjonalne i związane z nimi formy przekazu. Ta spontaniczność najpełniej przejawiała się w moich działaniach mających charakter wolnej twórczości. Zauważam tu wpływ okresu związanego z nauką w Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Jednak bez wątpienia najważniejszym czasem były dla mnie lata studiów na Wydziale Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Miałem to niesamowite szczęście znaleźć się w środowisku wspaniałych pedagogów, artystów i projektantów równocześnie. Te lata nie tylko wiele mnie nauczyły, wprowadziły w świat designu i oczywiście w sztukę



VYSOKÁ ŠKOLA TECHNICKÁ
NOSITEKA RADU PRÁCE
Katedra částí strojů a mechanismů

Graficzny znak identyfikacyjny dla Wyższej Szkoły Technicznej w Koszycach, 1976 r.

jako jedną wielką całość, ale też umożliwiły stawianie kroków we właściwym kierunku, co potwierdziło życie. Właśnie zdolność postrzegania, widzenia, obserwacji i wyciągania wniosków pozwoliła mi na obiektywizowanie działań. Zrozumienie semantycznych procesów

zachodzących w konfiguracji: człowiek a środowisko pozwoliło mi zbudować swój własny system, dzięki któremu bliżej poznawałem otaczającą mnie przestrzeń, a przede wszystkim zauważałem relacje i procesy w niej zachodzące. Ten fundament umożliwiał mi prowadzenie obserwacji, notowanie uwag, pozwalał na formułowanie wniosków, a następnie zamiarów. Doświadczenie życiowe przyniosło nowe zadania, wyzwania, ale też kolejne możliwości. Cały następny okres w moim życiu wiązał się ze wspomnianym działaniem kilkutorowym.

Kierunek pierwszy bez większych ograniczeń wiązał się z realizowaniem wolnej twórczości, płaskiej i przestrzennej, i w niej znajdował wyraz.

Ten drugi, ale główny kierunek – to był design w całej swojej sile, od komunikacji wizualnej aż po design produktu, łącznie z projektowaniem środków produkcji i dużych urządzeń technologicznych. Głównie było to projektowanie struktur użytkowych w formie produktu, ale często też duże projekty mające za zadanie humanizowanie środowiska pracy w zakładach przemysłowych w Czechach i na Słowacji. Był to mój jedenastoletni związek z UTRIN Praga (Instytut Rozwoju Technicznego i Informatyki – Atelier Designu).

Oczywiście w ramach rozwiązywania poszczególnych procesów projektowych zmieniały się obiekty, ich funkcje i kształty. Jednak zawsze myślą przewodnią było dla mnie dążenie do formy klarownej, czystej, wyrażającej podstawowe funkcje, a równocześnie maksymalnie otwartej na czas przyszły. Mam tu na myśli nie tylko wartości technologiczne, ale również koncepcyjne.

Gdy zagłębiałem się w swoich rozważaniach, muszę przyznać, że zawsze najbardziej pasjonujący w pracy projektowej jest dla mnie sam jej przebieg. Właściwe sformułowanie kierunku i celu umożliwia ustalenie warunków i określenie sposobu zaspokojenia rzeczywistej potrzeby. Moim głównym zamierzeniem jest stworzenie systemu umożliwiającego optymalne używanie produktu. Pierwszym rezultatem powinien być zawsze ideowy wzorec, pełniący rolę celu, do którego należy bezwzględnie dążyć. Oczywiście często pojawia się konieczność wypracowywania kompromisów. Najczęściej są to kompromisy związane z aktualnymi ograniczeniami technologicznymi, materiałowymi itp. Dosyć częstym zjawiskiem jest też jednak pokonywanie przeszkód natury organizacyjno-osobowej. System organizacyjny, w którym znajduje się designer, często stwarza nieprzyjemne bariery, których przy projektowaniu struktur użytkowych zazwyczaj nie sposób ominąć. Wspomnę też o niekiedy pojawiających się przeszkodach znacznie uciążliwszych dla designera – praktyka, w postaci konieczności komunikowania się i współdziałania z osobami nie zawsze dobrze zorientowanymi w designie i nie zawsze kompetentnymi, ale posiadającymi odpowiednie upoważnienia i moc decydowania. Gdy tacy ludzie mają możliwość wyboru, wybierają częściej gorsze rozwiązania. Są to oczywiście sprawy dalekie od progresywnych designerskich

wyobrażeń. Jako praktykowi nie zawsze udawało mi się obronić przed powyższym, choć są to „szumy” nie zmieniające faktu, że najbardziej pasjonującym pozostaje właśnie właściwe kreowanie wizji i nowych modeli wzorcowych.

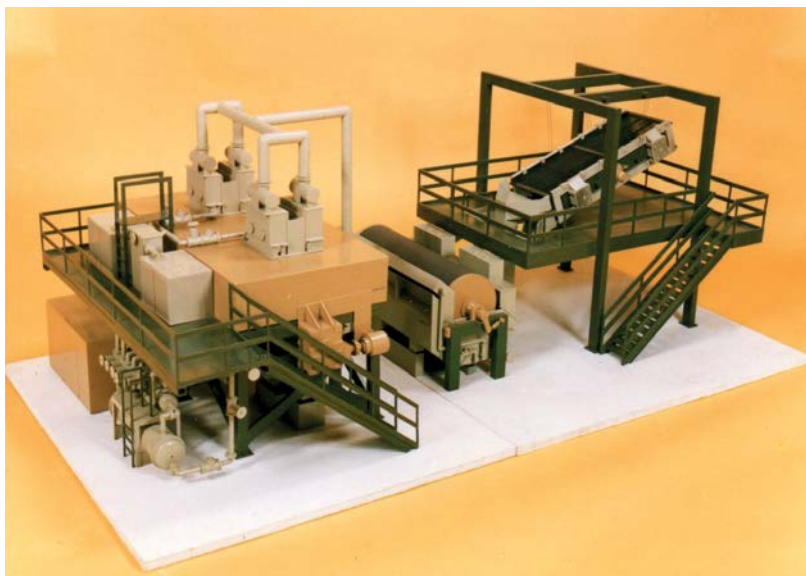
W moim przekonaniu i odczuciu jest to możliwe, pożyteczne i „radosne” przy równoczesnym głębokim zaangażowaniu w pozostałe dziedziny i formy sztuki. Po początkowych wahaniach, gdy z trudem łączyłem



Wtryskarka do tworzyw sztucznych 210-63, 1989 r.

racjonalne projektowanie z bezgranicznie spontaniczną wolną sztuką, doszedłem do przekonania, że są to różne części składowe tego samego wielotorowego procesu działań.

Na podstawie doświadczeń z działalności projektowej i pedagogicznej pragnę stwierdzić, że po długoletniej fascynacji projektowaniem produktu i struktur użytkowych dominującym obecnie obszarem działania jest dla mnie kreowanie formy i funkcji w sztuce wizualnej. Temat ten realizuję sukcesywnie w swoich działaniach twórczych: chodzi o określenie semantycznej charakterystyki elementów środowiska człowieka. Pole obserwacji i działań stanowi szeroko rozumiane otoczenie człowieka – o uprzednio danej formie, kształcie oraz przeznaczeniu funkcjonalnym. Szczególnie interesuje mnie analiza problematyki określającej funkcję poszczególnych elementów przestrzeni życiowej człowieka. Właśnie analiza funkcjonalna obok wizualnej stanowi podstawę moich działań. Takie tematy jak np. drugie życie przedmiotów lub nowe formy starych koncepcji, albo też niekonwencjonalne użycie konwencjonalnych materiałów, były i są nadal treścią moich badawczych penetracji. Wyniki tych metodycznych badań sukcesywnie konfrontuję w procesie dydaktycznym, gdzie są sprawdzane różne aspekty racjonalnego i intuicyjnego formowania obiektów oraz procesów wizualnych. Efekty swojej pracy w różnych dziedzinach sztuki wizualnej prezentowałem na wystawach w Polsce i za granicą. Przykładem kreowania formy i funkcji w sztuce wizualnej była moja indywidualna wystawa *Umenie na krku (Sztuka na szyi)* w listopadzie 2009 w Pałacu Zichych w Bratysławie.



Linia produkcyjna do opracowania rudy żelaza VMS 100 MR XKT, 1983 r.

Instalacja była zrealizowana w przestrzeni galerii z elementów plastycznych, które stanowił zbiór krawatów w liczbie 5000. Właśnie ta gęsto wypełniona przestrzeń, stosownie do potrzeb lekko kinetyczna, była w swojej rzeźbiarskiej (wiszącej u stropu) formie efektem realizacji tej głównej myśli badawczej. Poszczególne elementy – krawaty, zachowując teoretycznie swą funkcję, w nowym zastosowaniu nabrały nowej formy i zupełnie nowej funkcji. Ich pierwotna użytkowa rola, zanikając, przemieniła się w inną formę. To drugie życie zaistniało na kilku poziomach odbioru: od całościowego przestrzennego działania wielkich falujących brył, przez mniejsze grupy o różnej kolorystyce, aż po poszczególne elementy, które indywidualnie mogły zaspokoić np. potrzebę poznania różnych wzorów graficznych i barw.

Jestem przekonany, że w XXI wieku sztuka, design i użytkownik trwać będą we wzajemnej konfiguracji i właśnie te powiązania oraz kreowanie optymalnej dla nich przestrzeni jest wciąż przedmiotem moich zainteresowań.

Tematami, które zamierzam rozwijać, są i będą nadal: humanizacja przestrzeni życiowej człowieka, wpływ designu i sztuki na optymalizację warunków życia i pracy oraz poszukiwania nowej formy dla autorskiej, artystycznej prezentacji własnych doznań, doświadczeń i konstatacji.

Jesteśmy obecnie świadkami kilku zupełnie przeciwnych sobie tendencji. Są to występujące w różnych częściach świata działania globalne oraz lokalne. Tendencje te są na tyle silne i wszechobecne, że nie można ich nie zauważać i nie reagować na nie w jakiegokolwiek osobistej działalności twórczej, zwłaszcza jeżeli jesteśmy otwarci na wpływ środowiska, w którym żyjemy. Mam na myśli nie tylko zjawiska społeczne i związane z „zarządzaniem zasobami ludzkimi”, które poprzez różne media wkroczyły do naszej osobistej przestrzeni. Jako efektywny designer, chcący kreować otaczający

nas świat przedmiotów fizycznych, medialnych i innych struktur użytkowych, muszę i chcę reagować na różne impulsy, niezależnie od tego skąd przychodzą. Właściwa obserwacja, sformułowanie wniosków i wreszcie projekt – propozycja użytkowa, albo dzieło – propozycja emocjonalna są nadal głównym zadaniem do wypełnienia. Pragnę tu podkreślić na podstawie własnych spostrzeżeń, że mimo możliwości wykorzystania wszystkich szeroko dostępnych źródeł informacji (media elektroniczne itp.), niezwykle ważnym czynnikiem pozostaje wciąż kontakt osobisty. Dlatego przykładam ogromną wagę do wszystkich kontaktów na każdym etapie działania w obszarze sztuki.

Wszelkie spotkania artystów z różnych środowisk przynoszą korzyść wszystkim – zarówno aktywnym ich uczestnikom, jak i szerokiemu kręgowi odbiorców, którzy z pewnym opóźnieniem dokonują percepcji i kontemplują dzieło, częstokroć wykonane pod wpływem właśnie takich spotkań artystycznych. W moim przekonaniu sztuka jest bezgraniczna, zarówno w przenośni jak i dosłownie.

Gdy przez kilkadziesiąt lat mieszkałem za południowymi granicami Polski, było mi dane poznać bliżej nie tylko społeczeństwo słowackie i czeskie, ale również Węgrów, Ukraińców i Rusinów. Oczywiście miałem okazję poznać przedstawicieli również innych oficjalnie uznanych na Słowacji narodowości – Niemców, Bułgarów, Chorwatów, Rosjan, Morawiaków, Żydów i oczywiście Polaków.

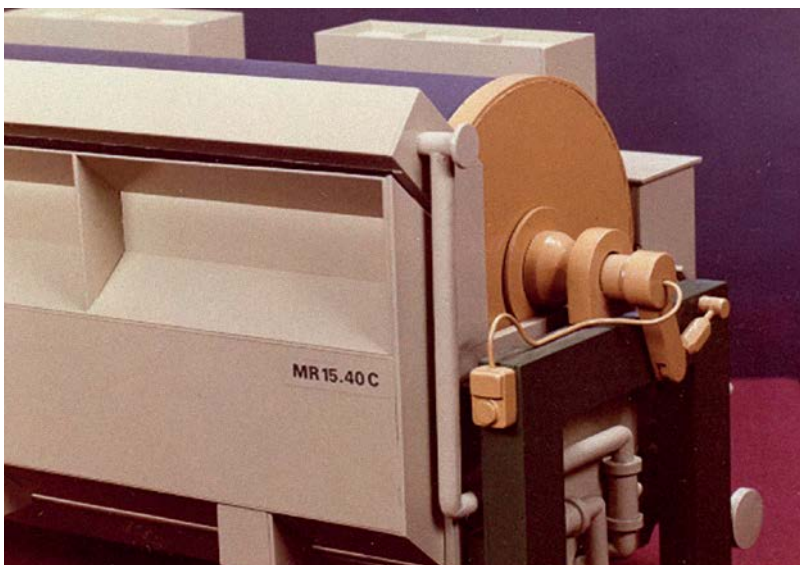
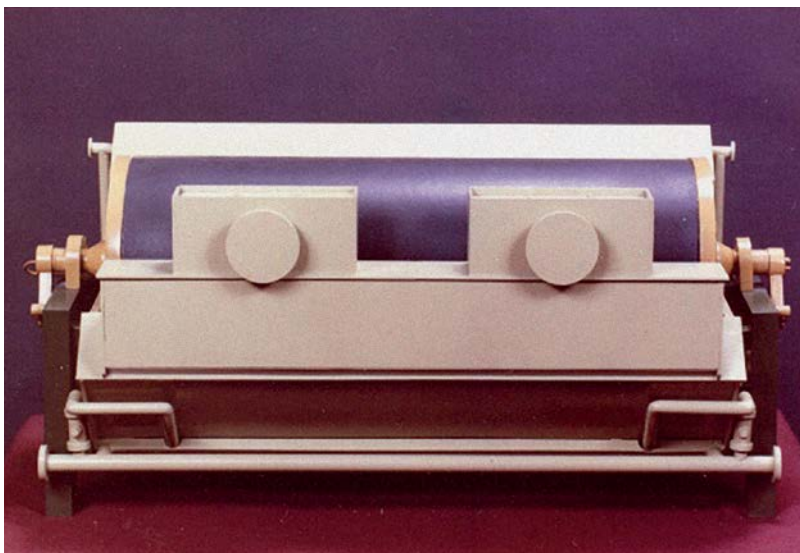
Z naszymi przyjaciółmi należącymi do tak różnych narodowości mamy wiele wspólnych doświadczeń, zależności i uwarunkowań. Zwłaszcza kultura polska, a szczególnie sztuka, zawsze bardzo głęboko tkwiła w kontekście europejskim. Ta europejska baza stanowiła w przeszłości i wciąż stanowi silny fundament i równocześnie punkt odniesienia dla działań w całej dziedzinie kultury. Sztuka współczesna ma rzeczywiście charakter szczególnie uniwersalny i chciałoby się powiedzieć „globalny”, choć to określenie obecnie ma też częściowo pejoratywne znaczenie. Jednak język sztuki ma dla ludzi wrażliwych zasięg nieograniczony; sztuka – choć powstaje w różnych częściach świata – jest rozumiana niezależnie od szerokości geograficznej, od przekonań religijnych i od języka, którym posługują się odbiorcy. Nieważny jest kolor skóry, ale kolor na płaszczyźnie obrazu, forma przestrzenna, nowe treści i przekaz w nowych formach medialnych z wykorzystaniem najnowszych środków technicznych i technologicznych.

W tym kontekście sztuka współczesna, mając charakter globalny, nie jest obciążona żadnym geograficznym, historycznym ani ideowym balastem. Ona się pojawia – i przełamuje przeszkody i granice.

Podczas różnych spotkań ludzi z kręgu sztuki, niezależnie od tego, czy są to twórcy, krytycy czy konserwy sztuk wizualnych albo sztuki dźwięku i słowa, uwagę zwracają emocjonalne reakcje uczestników na słowa bądź przedstawienia. Jestem przekonany, że to właśnie szczególne uwrażliwienie powoduje taki odbiór. Niekiedy reakcje są bardzo ostre i krytyczne. Ale to są właśnie prawdziwe reakcje. Bywa, iż cała nasza twórcza działalność spoczywa na dużej płaszczyźnie kry lodowej, która niezauważalnie przesuwa się z jakimś niewidocznym prądem w określonym kierunku. Raz dochodzi do zderzenia z nową sytuacją, innym razem odwrotnie – „kra” zaginie w wielkiej otwartej przestrzeni oceanu życia. Te zderzenia są bardzo istotne dla twórców – w większości przypadków nie kończą się tragicznie, choć mogą się zdarzać i zdarzają się różne „zaburzenia” po takiej konfrontacji z innymi twórcami lub odbiorcami.

Jednak z zasady konfrontacja jest momentem przebudzenia i skłania do nowych przemyśleń. Dzieje się tak właśnie na tego typu spotkaniach jak warsztaty, plenery, wspólna praca, wystawy. To są momenty otwierania własnej, często bardzo intymnej, przestrzeni warsztatu twórczego, który dla większości artystów jest nie tylko osobistą strefą pracy i przemyśleń, ale jest czymś w rodzaju własnej wirtualnej świątyni. Właśnie tam artysta nie tylko medytuje, kreuje swoją osobistą wizję transformującą świat w obraz, rzeźbę lub obiekt użytkowy, ale i bardzo dotkliwie odczuwa ewentualną profanację, jaką może być czyjaś powierzchowna ocena artefaktu.

Właśnie w sztuce współczesnej odbiór dzieł ze strony ludzi nie żyjących na co dzień sztuką ma często charakter instrumentalny i pobieżny. Nie jest to oczywiście wina samych odbiorców, ale wynik bardzo powierzchownego i niedbałego nauczania w tym zakresie. Na szczęście są też wśród odbiorców ludzie wrażliwi, którzy sztukę wizualną odbierają podobnie jak np. muzykę. W harmonii lub dysharmonii nie poszukują oni na siłę dźwięków tak zwanych konkretnych, jak różne odgłosy, dzwoneczki, gromy, itd., itp., ale odbierają je pod postacią silnego wrażenia, odczucia – chociażby – różnych klimatów. Tacy odbiorcy nie zadają pytań w rodzaju „co tam jest namalowane?”, ale przystają i kontemplują... A może i coś powiedzą – gdy przekaz



Magnetyczny rozkruszac MR 15.40 C, 1983 r.

na tyle silnie zadziała, że nie będą mogli przejść obok dzieła obojętnie. Właśnie tacy odbiorcy są siłą napędową dla wielu twórców; wtedy to sprzężenie zwrotne wywołuje efekt synergetyczny.

Sztuka w każdej postaci bywa śladem rozmowy duszy z umysłem. Ślad ten, w zależności od momentu naszego życia, może mieć bardzo zróżnicowaną formę. W tym sensie jest sztuka o wiele prawdziwsza niż przedmioty fizyczne, albo też formuły słowne, pełne tak zwanych mądrości i prawd. Największą prawdą jest własny ślad pędzla, dłuta lub choćby nawet minimalny symbol, np. punkt na płaszczyźnie bądź w jakiegokolwiek przestrzeni. Możemy ten ślad widzieć, słyszeć lub odczuwać wszystkimi zmysłami. W każdym razie największą wartością w sztuce, podobnie jak w życiu, są te sprawy ulotne, które silnie odczuwamy, choć nie możemy ich dotknąć ani wziąć do ręki. Właśnie to, że żyjemy w świecie absolutnie zrelatywizowanym pod każdym względem – nie tylko w świadomości koncepcyjno-naukowej, powoduje, że często jedną z największych wartości dla artysty pozostaje moment

tworzenia! Ten akt działania, proces albo chwila – przemijająca brutalnie – jest momentem znaczącym, który najintensywniej pobudza do działania.

Jestem wszak przekonany, że dzieła, które powstają i pojawiają się w tej czy innej formie – są publikowane bądź wystawiane – mają w sobie siłę, energię wysublimowaną z wzajemnych spotkań.

Wszystkie kontakty indywidualne i grupowe przetwarzają w jakiś sposób naszą świadomość, a następnie żyjąc w nas, pojawiają się w naszych prezentacjach 2D i 3D. Nieważne, czy jest to efekt racjonalnej

się zupełnie nowe możliwości realizacyjne z użyciem rozwiązań cyfrowych. Oczywiście zjawisko to występuje we wszystkich sferach ludzkiej twórczości, takich jak muzyka, literatura i szeroko pojęte działania plastyczne, w tym również formy związane z ruchem i światłem.

Sztuka interesuje mnie głównie jako efekt procesu twórczego artysty, jego dążenia do celu. Odniesienia do sfery indywidualnych odczuć i ocen wykorzystywane są w działaniach i strukturach plastycznych, które nazywamy dziełami sztuki. Ich percepcja i odbiór nie zawsze następują już w pierwszej chwili. Niekiedy człowiek dopiero za którymś razem – patrząc, poczuje olśnienie.

W projektach struktur użytkowych mamy na szczęście jeszcze możliwość sprawdzania wartości użytkowej pod kątem jej integralności z odbiorem emocjonalnym. Podobnie dla wrażliwego odbiorcy jest zupełnie nieistotne, czy autor-artysta jest takiej czy innej narodowości, czy mieszka w tym, czy innym kraju... Warunkiem dobrego odbioru jest, jak wspomniałem, wrażliwość i pokrewieństwo duchowe z autorem, czyli podobne reakcje na zewnętrzne i wewnętrzne impulsy. Sprawy odczuwania i przeżywania łączą się ze zdolnością komunikowania między wszystkimi osobami w tym układzie.

Sztuka zawsze była, jest i będzie sposobem ukazania wartości duchowych w formie materialnej, odczuwanej zmysłami poprzez percepcję dzieła.

Słowa klucze: projektowanie, produkt, funkcjonalność, środowisko, sztuka

TADEUSZ ZDZISŁAW BŁOŃSKI

On design and art

Summary

Based on personal experience in designing and teaching, the author presents his long-standing fascination with product design and functional structures, describing successive areas of activity, i. e. creating form and function in visual art. The author depicts semantic characteristics of the elements of human environment. Of special interest to him is analyzing the functions of particular elements of man's living space. The article discusses the issues of contemporary art as a specific phenomenon affected by very fast changes brought about by new technologies (digitalization and new media). New possibilities emerge in art along with digital solutions, present in all spheres of human creative activity, like music, literature and visual arts, including forms connected with movement and light.

Key words: design, product, functionality, environment, art



Kolorystyka taboru kolejowego Państwowych Kolei Słowackich ZS SK, 2005 r.

twórczości czy działań zupełnie żywiołowych. Obecnie, w okresie przełamywania wszystkich kano- nów i zasad, na pierwszym planie jest autentyczna projekcja indywidualnych, twórczych programów artystów, niezależnie od miejsca ich pochodzenia. Nieistotne, czy są to wysoce poetyczne subtelności, czy raczej wiwisekcja osobowości biologicznej. To jest działanie za pomocą różnych środków wyrazu, lecz wyraźnie naznaczone własnym, autorskim rysem.

Nic człowieka nie obudzi tak, jak właściwy impuls we właściwym momencie. Nawet długo trwające programy wymagają choćby krótkich chwil, w których niespodziewanie dokonują się małe, osobiste odkrycia. Właśnie to nazwałem impulsem. Te przebudzenia i ożywienia są koniecznością, jeżeli człowiek pragnie wpływać na swoją twórczość tak, aby wciąż „wzrastała”. Nic nie zabija bardziej niż rutyna i przyzwyczajenia. Tak jak w życiu, również w procesie twórczym poszukiwania formalne i znaczeniowe są podstawowym sposobem przekazywania treści merytorycznych.

Gdy mówimy o sztuce, nie sposób pominąć zagadnienia sztuki współczesnej jako specyficznego fenomenu, na który ma wpływ bardzo szybko zmieniający się pod wpływem nowych technologii świat. Myślę między innymi o całej sferze digitalizacji i tak zwanych nowych mediów. Również w sztuce pojawiły